

Brzana 76 cm - Michał Podgórny

Nie bez powodu brzany uznawane są przez wędkarzy za szczególnie cenne trofeum. Są niezwykle silne i nieustępliwe w walce. A już brzana, która przekroczyła normę na „złoto” to powód do dumy dla każdego łowcy. Taką rybą może pochwalić się Michał Podgórny:



„W sobotę, 20 lipca, wybrałem się wraz z kolegą Marcinem nad Nysę w okolicach Pieńsk. Dojazd nad rzekę nie jest łatwy, a wędrowanie zawsze wiążę się z koniecznością przedzierania się przez gęste krzewy i zarośla, ale wszystkie te niedogodności wynagradza nam rzeka, która w przeszłości obdarzała nas potężnymi kleniami i pstrągami. Wędrowania zaczęliśmy kilka minut po 6 rano. Zapowiada się piękny dzień. Wieciwo słońce, wiały lekki wiatr, widzieliśmy oznaki aktywności ryb. Kolega Marcin w godzinę zaliczył trzy klenie, wszystkie w okolicach 40 cm. Ja musiałem zadowolić się kilkoma niewielkimi okoniami. Po trzech godzinach biczowania u mnie nadal było słabo, a kolega dołowił kilka fajnych ryb. Wzdłuż brzegiem rzeki doszliśmy do zwałonego mostu. W wodzie tkwiły elementy zniszczonej konstrukcji. W tym miejscu nurt mocno przyspiesza. Sięgnęłem po przynętę, którą trzymam na beznadziejne sytuacje – wobler Siek, sześciocentymetrowa imitacja ukleja. Pierwszy rzut, dwa energiczne obroty korbką, i... Mam branie, ale jakie! Uderzenie w przynętę było tak potężne, że dosłownie wyrwało mi kij z ręki. Ryba ruszyła jak lokomotywa w górę rzeki kompletnie nic sobie nie robiąc z dokręconego prawie na beton hamulca. Ewidentnie płynęła w powalone drzewa. Dołowiłem w dzisiejszym do 6 g, na kołowrotku miałem plecionkę 0,04 i przypon z fluorocarbonu 0,20. Zatrzymanie szalejącej ryby było po prostu niewykonalne. Wiedziałem, że moja jedyna szansa to pozwolić jej tam podpłynąć bez walki licząc na to, że będzie sama się zatrzymała. Odkryłem hamulec. Ryba zaczęła zwalniać, a w końcu stanęła, dosłownie metr przed kryjówką. Postanowiłem obejść przeszkodę i pociągnąć ją w tym kierunku mając nadzieję, że odbije w przeciwną stronę. Udało się i ryba po raz pierwszy wyszła do powierzchni. W pewnym momencie załowiłem ją z łoską... To była wielka brzana! Jednak do końca walki było cięgle daleko. Ryba parowała tak silnie, że sprzątała pracę na granicy wytrzymałości. Po dziesięciu minutach kręcenia bączków i agresywnych odjazdów brzana zaczęła zwalniać tempo, a po kolejnych sześciu zupełnie opadła z siły. Wyzwaniem było bezpieczne wydłowanie ryby, bo wysoki brzeg i głęboka woda nie dawały na to szans. Nie wiem, co bym zrobił, gdyby nie pomoc kolegi, który wszedł do wody i sprawnie podebrał rybę. Wielkie dzięki towarzysz!

Miara pokazała 76 cm. Mam złoty medal! Szybka fotka i królowa rzeki wróciła bezpiecznie do wody. Powiem już sandacze 80+ i mierzę około metra szczupaki, ale żadna z tych ryb nie dała mi w kość tak mocno, jak ta brzana.

Decyzją Komisji Rekordowych Połowów „WW” Michał Podgórny otrzymuje nagrody ufundowane przez firmę Konger: kołowrotek Carbomaxx Method Feeder Long Cast 440FD oraz żyłkę Kamatsu Techron Method Feeder fast sinking 0,20/150 m.

Galerie łowców znajdziesz na stronie 6 WW 11/24

Czekamy na Twoje rekordy!

Zgłoszenia przyjmujemy TU!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

5 listopada 2024, 00:18